

AUTOREFERAT

1. Imię i Nazwisko: Eugeniusz Młyniec

2. Posiadane dyplomy i stopnie naukowe

1. Studia politologiczne ukończyłem w Instytucie Nauk Politycznych w 1978 roku broniąc pracę magisterską „Francuska i Włoska droga do socjalizmu – doktryna i praktyka” napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Franciszka Ryszki. Praca doktorska „Opinia klasy robotniczej o osiągnięciach socjalizmu i kapitalizmu, jako element kultury politycznej społeczeństwa polskiego” została napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Mariana Orzechowskiego, została obroniona przed Radą Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego 11. 04. 1986 r. recenzentami byli prof. dr hab. Artur Bodnar i Prof. dr hab. Józef Wołoch.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych.

W 1978 roku zastałem zatrudniony w Instytucie Nauk Politycznych, w Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1978-1979 - asystent stażysta, 1979-1981 – asystent, 1981-1986 - starszy asystent, 1986-2007 jako adiunkt, a od 2007 jako starszy wykładowca.

2002–2008 Zastępca Dyrektora ds. ogólnych w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego

1990-1996 - Zastępca Dyrektora ds. dydaktycznych w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego

W latach 2000-2006, podjąłem także pracę w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości we Wrocławiu.

W latach 2002-2012 pracowałem na stanowisku wykładowcy w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Witelona w Legnicy.

4. Wykazanie osiągnięć naukowych wynikających z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.)

a) **Tytuł osiągnięcia naukowego.** „*Opinia publiczna - elementy teorii i praktyki politycznej*” Wydawnictwo Adam Marszałek 2015, s. 722, ISBN 978-8308019-300-0, recenzenci: prof. dr hab. Iwona Hofman, prof. dr hab. Bogusław Nieremberg.

Kiedy w latach dziewięćdziesiątych moje zainteresowania naukowe zaczęły coraz wyraźniej ogniskować się wokół problematyki opinii publicznej, postanowiłem zaproponować ówczesnej instytutowej komisji ds. reformy studiów politologicznych przedmiot *Opinia publiczna* i jako w jednym z pierwszych instytutów naukowych w Polsce wprowadzono to zagadnienie do programu studiów. Jednak już w krótko okazało się, że o ile wykłady można było zaproponować to ćwiczenia nastroczały studentom wiele problemów. Wprawdzie literatura głównie w j. angielskim pozwalała, przygotować wykłady, jednak propozycje literatury obcojęzycznej stanowiły dla większości studentów, głównie niestacjonarnych, barierę trudną do pokonania. Stąd zrodził się pod koniec lat dziewięćdziesiątych pomysł ażeby pomóc studentom. Tak doszło do powstania skryptu, który był odpowiedzią na potrzeby dydaktyczne, które wtedy były problemem nie tylko wrocławskich studentów, ale także w wielu innych ośrodkach akademickich, w których w międzyczasie także włączono do programów studiów przedmiot „*Opinia publiczna. Rozwój badań jak i publikacji (polskich autorów jak i zagranicznych tłumaczonych na język polski)*” pozwoliły na dynamiczny rozwój heurystyki związanej z tą dyscypliną. Pierwsza dekada XXI wieku przyniosła wiele monografii polskich autorów, poświęconych opinii publicznej, jako rezultat badań empirycznych. W pracach tych rozważania teoretyczne pełniły na ogół instrumentalną funkcję dla zasadniczej części pracy, w której poddano naukowej refleksji pewien segment rzeczywistości. Okazało się, że brakowało holistycznego ujęcia teorii opinii publicznej i prezentacji narzędzi badawczych, jako integralnej części owych teoretycznych refleksji. Stąd pomysł ażeby odpowiedzieć na tak postawiony problem i sprostać temu wyzwaniu. Sama idea zrodziła szereg nowych pytań i wątpliwości. Uwzględniając powstałe na przełomie XX i XXI wieku koncepcje, próbowałem stworzyć podstawy do budowy koherentnego znajdującego uzasadnienie w literaturze przedmiotu, paradygmatu związanego z opinią publiczną. Częściowo zadanie niewątpliwie zakończyło się powodzeniem, ponieważ od lat głoszone tezy dotyczące treści jak i pojęć opisujących opinię publiczną, uzyskują coraz większe grono zwolenników i wzbogacane są merytorycznie. Jednak na wiele zagadnień do dzisiaj nie udało mi się znaleźć satysfakcjonujące rozstrzygnięcia i odpowiedzi na występujące wątpliwości, co wyznacza, jak sądzę, zadania naukowe na najbliższą przyszłość.

Najwięcej dyskusji z reguły towarzyszy określeniu istoty zjawiska, jakim jest opinia publiczna. W definicji zaproponowanej przeze mnie (s. 89) staram się nie tylko zająć stanowisko, ale wskazać na szereg elementów definicji co do których, występują mniejsze lub bardziej istotne różnice pomiędzy badaczami. Jedną z głównych osi kontrowersji w obszarze opinii publicznej jest to, do czego przedmiotowo winniśmy ją odnieść. Czy opinia publiczna dotyczy wszystkich obszarów, które ulegają upublicznieniu czy jednego konkretnego pola analiz. Wydaje się coraz bliższy jest consensus wskazujący na związek opinii publicznej z polem polityki (G. Sartorii, H. Speier, F. Ryszka, T. Goban-Klas (w książce poświęciłem temu zagadnieniu *Rozdział IV*). To metodologiczne podejście w dużej mierze determinuje to, jak autorzy piszą o tych zjawiskach (tj. opinii społecznej i politycznej). Jedni jak wyżej wspomniani, dokonują delimitacji pomiędzy tymi pojęciami natomiast M. Kula i D'Almeida używają ich synonimicznie a Cz. Mojsiewicz, F. Seitel czy S. Kwiatkowski wykazują w swoich publikacjach, można by powiedzieć - brak zdecydowania. Jednym z najrzadziej podnoszonych zagadnień dotyczących istoty zjawiska jest to, na ile jest to opinia suwerenna a na ile jest wynikiem wpływania na nią czynników zewnętrznych. Trudność z precyzyjnym określeniem tego faktu, można sądzić, że każe niektórym autorom zignorować go. Bądź przyjąć założenia określające skalę wolności prezentowaną przez podmiot, jaka zawarta jest w systemie politycznym (s. 87 i 388-95). Część autorów (min. V. O. Key, Ch. Tylor i G. Sartorii) głoszą pogląd, że biorąc pod uwagę charakter reżimów niedemokratycznych a zwłaszcza totalitarnych nie można mówić, że w tych państwach występuje opinia publiczna. Jeżelibyśmy przyjęli to stanowisko i starali się w oparciu o nie, wytłumaczyć bunt politycznej publiczności na Węgrzech, w Czechosłowacji czy w Polsce, to musielibyśmy przyjąć tezę o agenturalnej ingerencji sił zewnętrznych w przygotowanie i uczestnictwo w wydarzeniach mających miejsce w historii tych państw po 1947 roku. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji Polski w latach 80-tych i masowej kontestacji ówczesnego reżimu politycznego, dyskusji wokół tej problematyki został poświęcony głównie Rozdział XIV. Dla autorów zajmujących się tym problemem, kluczowym jest – wolność występująca w ramach systemu politycznego, czynniki ją ograniczające tak w mechanizmie demokratycznym jak i niedemokratycznym. Wspomniana wolność jest rozpatrywana głównie, jako zjawisko wpływające na możliwości uzewnętrzniania opinii przez jednostki jak i grupy polityczne. Takie ograniczenia występują tak systemach autorytarnych jak i demokratycznych zwłaszcza wtedy, gdy demokracja zdaniem autora, spełnia minimalne kryteria głównie formalno-prawne. W takim zakresie, w jakim to miało miejsce chociażby w Stanach Zjednoczonych w okresie tzw. maccartyzmu

gdzie wprowadzono instytucjonalne ograniczenia swobody wypowiedzi. Nie ulega wątpliwości, że w skrajnych przypadkach jak chociażby w Kampuczy, mieliśmy do czynienia w dużej mierze - praktycznie z wyeliminowaniem tego zjawiska z przestrzeni życia publicznego. Te doświadczenia i analizy konkretnych systemów politycznych, predestynują w związku z tym do sformułowania następującej tezy: system demokratyczny stwarza optymalne warunki dla funkcjonowania opinii publicznej, natomiast poziom represyjności systemów totalitarnych, na ogół, nie eliminuje opinii publicznej, jedynie ogranicza jej funkcjonowanie. Wcześniej został przywołany przykład Polski, z której opinia publiczna praktycznie nigdy nie została wyeliminowana. W systemach niedemokratycznych (jak sądzę), można dostrzec też przejawy funkcjonowania opinii publicznej, które w systemach demokratycznych są zauważane, jako zjawisko naturalne, organicznie związane z tym systemem. Należy także podkreślić, że to opinii publicznej przypada być w systemie demokratycznym, głównym kreatorem systemu politycznego. Natomiast w mechanizmie niedemokratycznym, opinia publiczna pełni rolę, co najwyżej lobbingową. Biorąc pod uwagę problem suwerenności opinii publicznej staram się, nie stosować aksjologicznych kryteriów, przy formułowanych ocenach podmiotów, składających się na nią. Nie bez kozery w rozdziale poświęconym uwarunkowaniom funkcjonowania opinii publicznej znalazł się obszerny fragment poświęcony zaufaniu w życiu publicznym. Należy stwierdzić, że jest to kolejny obszar życia publicznego, który był dostrzegany, jednak niewielu autorów poświęcało mu należną uwagę. Dopiero na przełomie XX i XXI wieku rozważania K. Newtona, G. C. Delhey'a, F. Fukuyamy spowodowały, że zdecydowanie wzrosło zainteresowanie naukowe i społeczne tym zagadnieniem. Także polscy autorzy mają w tym procesie znaczący wkład (praca pod red. H. Mamzer i T. Zalesińskiego i książka P. Sztompki). Szczególnie praca P. Sztompki ma fundamentalne znaczenie nie tylko w nauce Polskiej. Wystąpiło także pomiędzy teoretykami tego problemu, politykami oraz badaczami opinii publicznej i społecznej (w nurt tych badań włączyli się ze szczególnie dużą intensywnością badacze zajmujący się psychologią i socjologią). Wnioski, jakie płyną dla oceny polityki wskazują jednoznacznie, że zaufanie, które przekracza zwłaszcza obszar trybalizmu, stanowi istotny element kapitału społecznego. Im wyższy jest ów poziom w tym większym stopniu mamy możliwość zbudowania mechanizmu demokratycznego, jako stabilnej struktury politycznej. Zaufanie, które funkcjonuje w przestrzeni politycznej jak i społecznej, ma także znaczenie dla roli, jaką odgrywa opinia publiczna. Ze względu na jej kreatywny charakter w systemie politycznym, wielu badaczy pochyliło się nad tym fenomenem, po pierwsze dlatego, że chce określić jakie tkwią w niej realne możliwości

zmiany rzeczywistości, po drugie na ile ta zmiana ma racjonalny charakter? O ile odpowiedź na pierwsze z pytań znalazła swoją egzemplifikację w mechanizmie demokratycznym współczesnych systemów politycznych o tyle drugie z pytań, budzi znaczną dyferencjację poglądów wśród badaczy tego zjawiska. Do grona sceptyków, co do racjonalności opinii publicznej, należą niewątpliwie Platon, J. Medison, Le Bon, J. S. Mill widząc w opinii publicznej żywioł, kierujący się stereotypami, mitami a generalnie fałszywą świadomością. Jako główne „paliwo” populizmu tym bardziej, że mechanizm demokratyczny niesie kolejne niebezpieczeństwo, nie tylko ujawniania poglądów politycznej publiczności, ale daje jej kreacyjne możliwości, tkwiące w tym systemie. Próba teoretycznego a zarazem racjonalnego rozwiązania tego dylematu jest propozycja V. Price’a i P. Neijens’a opisująca etapy procesu podejmowania decyzji przez polityczną publiczność przy pomocy „Matrycy faz i uczestników podejmowania decyzji” (ss. 268-9). Autorzy opisujący mechanizm demokratyczny i omawiający rolę opinii publicznej w tym mechanizmie wskazują głównie na pozytywne aspekty jej funkcjonowania, zdając sobie sprawę z ograniczeń wynikających z praktyki jak i dorobku intelektualnego XX wieku. W związku z tym można postawić pytanie wskazujące na to, do czego jest predystynowana polityczna publiczność (w demokracji)? Odpowiadając na tak postawione pytanie można stwierdzić, że na pewno do uzyskania legitymacji dla zwycięskiej większości w wyborach i stworzenia instytucjonalnych gwarancji dochowania zasad i procedur państwa demokratycznego (J. A. Schumpeter) (s.375). Nie chcąc jednocześnie doprowadzić do swoistej „dyktatury większości”, owa większość winna zagwarantować prawa i realizację interesów mniejszości. Tak sformułowana teza w największym stopniu znalazła swoje odzwierciedlenie w koncepcji poliarchii R. Dhala, jak i w ujęciu aksjologiczno - normatywnym G. Sartoriego. Istnienie formalnych ram systemu demokratycznego nie zawsze prowadzi do realizacji (przestrzegania) zasad funkcjonowania tego systemu. Przykłady, kiedy to łamano te zasady, prześladując obywateli głoszących odmienne od uznanych za „właściwe” poglądów, można było spotkać np. w Stanach Zjednoczonych w okresie funkcjonowania słynnej komisji senatora J. M. Mc Carthy’ego (s. 385-7). Opresyjność władz amerykańskich zaowocowała więzieniami, zwolnieniami z pracy czy też rozwiniętą na szeroką skalę inwigilacją obywateli. Był to znamieny okres funkcjonowania opinii publicznej w ramach mechanizmu komunikacyjnego państwa demokratycznego, bardziej zbliżony do współczesnych systemów politycznych np. państw postsowieckich (np. Rosji, Białorusi czy też Kazachstanu). Te przypadki doprowadziły, do postawienia kolejnego pytania czy funkcjonowanie autorytarnych czy totalitarnych systemów politycznych pozwala na

obecność w ich ramach istnienia opinii publicznej. Negatywną odpowiedź na tak postawione pytanie udzielają chociażby wspomniani Ch. Tylor, V. O. Key a także G. Sartorii czy też J. O. Y. Gasset (ss. 390-1). Pewien błąd wydaje się polegać na tym, że istnienie opinii publicznej utożsamiane jest z wolnością mediów w ramach systemu politycznego. Autorzy tak formułujący problem w sposób domniemany lub dosłowny (logicznie ujmując go), negują możliwość istnienia opinii publicznej także w systemach politycznych państw, przed powstaniem demokracji liberalnej w oparciu o rozwój kapitalizmu. Tak w przeszłości jak i współcześnie władze mają ograniczoną możliwość inwigilacji i eliminacji wymiany poglądów poza oficjalnym systemem komunikacyjnym. Istnieją także w systemach niedemokratycznych a także totalitarnych sposoby komunikacji omijające cenzurę czy też mniej sformalizowane struktury starające się „zamknąć usta” obywatelom. W przeszłości były to publikacje ukazujące się poza mechanizmem cenzury (np. Kościoła katolickiego) a w wieku dwudziestym dołączyły do tego procesu wymiany informacji radio, magnetofony, TV, Internet czy też telefony komórkowe. Jeżeli byśmy zignorowali te wszystkie okoliczności jak i argumenty to trudno byłoby nam racjonalnie wytłumaczyć wydarzenia na Węgrzech w 1956 r. w Czechosłowacji w 1968 r, a także zrywy polskiego społeczeństwa w 1956, 1968, 1970, 1976, czy wreszcie w 1980 jak i całej dekadzie lat osiemdziesiątych. Autorzy odmawiający opinii publicznej obecności w systemach niedemokratycznych wydaje się, że „[...] nie są w stanie wychwycić fenomenu kultury alternatywnej, rozwiniętej przez obywateli w działaniach przeciwko realnemu socjalizmowi”¹ Podobnie trudno byłoby wytłumaczyć wszystkie tzw. „kolorowe rewolucje” (s. 392.) czy transformacje systemów politycznych np. w Portugalii i Hiszpanii w latach siedemdziesiątych czy też przemiany okrągłostołowe w RPA.

Kolejną kwestią, która podzieliła środowisko badaczy zjawiska, jakim jest opinia publiczna jest traktowanie jej, jako prostej sumy indywidualnych opinii i jako zjawiska synergicznego (*Rozdział V*). O ile w przeszłości dominującym było stanowisko syntetyczne (H. Blumer, E. Bogardus, Ch. H. Cooley, S. Kuśmierski czy D. McQuail) i współcześnie część autorów kontynuuje ten punkt widzenia. Natomiast odmienny pogląd mają głównie badacze starający się eksponować jednostkę z jej świadomością, jako główny podmiot badań i starający się zgłębić mechanizm powstawania w umyśle tejże jednostki obszarów, decydujących o formułowanych opiniach A. Von Dicey, F. H. Allport, Ch. F. Taber. Dotyczy to badań tak wewnętrznych jak i analizy środowiska – czynników zewnętrznych, wpływających na

¹ Matynia Elżbieta (2008) Demokracja performatywna, tł. Maja Lavergene. Wrocław, Wydawnictwo Naukowe DSW.

wyglaszane opinie i to w ujęciu czasoprzestrzennym. Trzecie ujęcie odnosi się do traktowania tego zjawiska, jako opinię publiczną dominującą, grupę mającą zbliżone do siebie albo tożsame poglądy (D. McQueil, Ch. Cooley, B. Szacka), to podejście budzi największe wątpliwości. Autorzy stojący na tym stanowisku przypisują miano opinii publicznej jedynie tej grupie, niejako ignorując lub deprecjonując pozostałe jednostki jak i grupy, wykluczając je z obszaru tego pojęcia. Dlatego należy podkreślić, że zjawisko opinii publicznej jest pluralistyczne i żaden podmiot ani efekt procesu badawczego, nie może zawłaszczyć sobie to określenie wyłączając pozostałe.

Podobnie wyjaśnienia wymaga pojawiające się w nauce określenie „ukrytej opinii publicznej.” Główny obrońca tego ujęcia, starający się udowodnić tezę o istnieniu takiego podmiotu V. O. Key podjął nawet próbę wy tłumaczenia, co kryje za tym określeniem. W Polsce intelektualne wsparcie takiemu pogładowi udzielił A. Sułek. Byłaby to ta część politycznej publiczności, która nie ujawnia przed społeczeństwem swoich preferencji. Po pierwsze takie ujęcie ignoruje to, co określamy świadomością polityczną, a należy podkreślić, że większość badaczy tego zjawiska definiując opinię publiczną podkreśla, że niezbędny jest element związany z komunikacją tzn. albo uzewnętrznienie lub artykulacja owej świadomości, co pozwoliłoby na upublicznienie wygłaszanych poglądów i spotykanie się z reakcją w przestrzeni publicznej (I. Anuszevska, E. Młyniec). Zresztą chcąc opisać to, jaka jest ta ukryta opinia publiczna należałoby przeprowadzić badania a badając tę część politycznej publiczności, musimy zadać pytania doprowadzając do ujawnienia ukrytych opinii.

Rozdział VI poświęcony jest koncepcjom, które zamierzają do wyjaśnienia, jakie procesy socjologiczne, komunikacyjne, polityczne, psychologiczne i kulturowe wpłynęły i w jakim stopniu na powstanie zjawiska opinii publicznej. Jak na ogół w tego typu ujęciach bywa, źródeł tego zjawiska należy doszukiwać się wszystkich wymienionych czynnikach a szczególnym znaczeniem każdego z nich sędzę, że nie należy zaprzętać sobie głowy. Zwłaszcza, jeżeli przyjęlibyśmy koncepcję synergiczną, to fenomen opinii publicznej jawi nam się, jako zjawisko wielowymiarowe genetycznie oddziaływujące jednocześnie na każdy z tych obszarów.

Innego rodzaju problem pojawił się, przy omawianiu Międzynarodowej opinii publicznej, zjawisku będącym przedmiotem badań od dziesiątków lat. Część badaczy odnosząca się do tego niego podważyła nie tylko sens badań, ale i naukowy charakter Międzynarodowej opinii publicznej. Wątpliwości budzi u G. Koppera brak wspólnoty kulturowej i informacyjnej. S. Michalczyk także nawet w przypadku Europy upatruje istnienie swoistego

„wspólnego mianownika” jedynie w obszarach niepolitycznych - sporcie i muzyce, ewentualnie w warstwie ekonomicznej. Chociaż inni autorzy wskazują na „skurczenie się świata” i praktyczną likwidację bariery czasoprzestrzennej oraz współuczestnictwo w znaczących wydarzeniach także politycznych - publiczności. Polski badacz K. Słomczyński wskazuje także na nieuwzględnianie ekwiwalentności formalnej i funkcjonalnej sugerującej niekiedy różnice, które miałyby tkwić w samych badanych a nie w elementach technicznych. A. Oppenheim zwraca także uwagę na diametralne różnice kulturowe, które mogą powodować zupełnie rozbieżne rozumienie pytań kwestionariuszowych. Jednak podstawowym argumentem metodologicznym jest realna możliwość wygenerowania próby reprezentatywnej z siedmiomiliardowej populacji. Wprawdzie wielowariantowe badania w ramach „Barometrów” operują algorytmami określającymi wielkość populacji w badanych obszarach, ale niewątpliwie jest praktycznie niemożliwe osiągnięcie takiego poziomu precyzji, jaki badacze osiągają prowadząc badania w ramach jednego systemu politycznego (państwa).

Czemu mają służyć badania *pollingowe*? Można by udzielić odpowiedzi wskazując na wiele aspektów związanych z wynikami owych sondaży. Jednym z argumentów będzie sięgnięcie do „hydraulicznej” koncepcji J. R. Lowella (s. 382). Sondaże badają ciśnienie jakie powstaje wśród politycznej publiczności a S. Michalczyk omawiając funkcje jakie spełnia opinia publiczna - wymienia także funkcje sejsmograficzną. Wyjaśniając, że tak jak barometr zapowiada zmianę pogody lub sejsmograf rejestruje wstrząsy skorupy ziemskiej, zapowiadając trzęsienie ziemi i rejestrując przebieg tych zjawisk, tak sondaże opinii publicznej spełniają podobne zadanie w przestrzeni publicznej.

Ważnym aspektem badań empirycznych jak i penetracji naukowych, któremu poświęcono uwagę (w *Rozdziale I pod roz. 1.9., jak i XVII*) są kwestie etyczne. Badania opinii publicznej jak większość zagadnień dziejących się w życiu publicznym uwikłana jest w działania i decyzje, które podlegają kryteriom etycznym. Ten wymiar dotyczy oceny i obecności aksjologii w prowadzonych badaniach tego zjawiska jak i relacji, jakie występują pomiędzy opinią publiczną a władzą i formami jej funkcjonowania. Temu został poświęcony podrozdział (17.8), odnoszący się do samej politycznej publiczności. Dotyczy to odniesień związanych z motywacjami związanymi z uzewnętrznianymi ocenami i opiniami, jakie skłaniają publiczność do aktywności. Wiąże się to w dużej mierze również z występowaniem zjawiska, które określamy fałszywą świadomością - nie tylko związaną z brakiem pozytywnej wiedzy, ale także irracjonalizmów, mitów, stereotypów a także

kłamstw. Oceny mające wymiar etyczny, formułowane w stosunku do badań opinii publicznej występują w czterech fazach. Po pierwsze na poziomie przygotowania badań i obejmuje: sformułowanie tematu relacje pomiędzy zleceniodawcą a ośrodkiem *pollingowym*, po drugie, przygotowania narzędzia badawczego to znaczy określenia metody badawczej, dotyczy to: konstrukcji pytań (formy jak i treści), po trzeciej, sposobu przeprowadzenia samego badania, co wiąże się z osobami bezpośrednio prowadzącymi badania ich postawą i poziomem profesjonalizmu i po czwartej z opracowaniem wyników badań i ich interpretacją. Te cztery fazy zostały także omówione w kontekście zabiegów manipulacyjnych. Ponieważ na każdym z tych etapów może i niekiedy dochodzi do manipulacji. W tych zabiegach zwłaszcza w fazie czwartej uczestniczą najczęściej także inne podmioty, poza ośrodkami badającymi opinię publiczną, głównie osoby związane z mediami i politycy (*Roz. 18.12*). Naruszanie zasad etycznych, którymi powinny kierować się osoby, które uczestniczą w procesie badawczym w większości państw konfrontowane jest z kodeksami etycznymi, którym poddają się w większości ośrodki badające opinię publiczną. Jak ważny jest to problem uwiarygadniający proces badawczy niech świadczy fakt, iż zdecydowana większość tych ośrodków dobrowolnie przyjmuje członkostwo organizacji krajowych jak i międzynarodowych, co wiąże się z poddaniem się zasadom, na jakich funkcjonują te organizacje. W wielu krajach w tym w Polsce² w celu sformalizowania swojego statusu na rynku *pollingowym*, ośrodki te poddają się audytowi, prowadzonemu przez te organizacje uzyskując certyfikat jakości, co zdecydowanie wpływa na pozycję jaką na rynku mają poszczególne firmy.

Natomiast Rozdział XVIII głównie odnosi się do zabiegów manipulacyjnych. Dotyczą te działania głównie wpływu na funkcjonowanie politycznej publiczności. Wprawdzie zdarzają się zabiegi manipulacyjne dotyczące obywateli, którzy w ten sposób postępują w stosunku do urzędników i polityków, jednak gros tego typu działań skierowanych jest niewątpliwie do politycznej publiczności. Szczególne miejsce w tym procesie przypada politykom i urzędnikom państwowym a także specjalistom, którzy zatrudniani są przez przedstawicieli tych zawodów w komórkach propagandowych, marketingowych czy *pijarowskich*. Rozważania na ten temat poprzedzone są refleksją teoretyczną nad samym zjawiskiem manipulacji a także kłamstwem i oszustwem, starając się wskazać na delimitację tych pojęć jak i zjawisk. Omawiając ten problem, jak i wiele innych, starałem się znaleźć przykłady będące najlepszą egzemplifikacją formułowanych tez. Temu służyły informacje dotyczące

² Taką strukturą jest Organizacja Firm Badania Opinii i Rynku (OFBOR) posługująca się Programem Kontroli Jakości Pracy Ankieterów (PKJPA) i Programem Kontroli Jakości Bezpieczeństwa Informacji (PKJBI)

Spin-doktorów i roli, jaką Ci zawodowi „krętacze” odgrywają współcześnie w życiu publicznym (roz. 18.10.), tworząc np. *pseudowydarzenia*. Osobnym i dosyć oryginalnym sposobem manipulacji jest zabieg, który dotyczy „manipulacji manipulacjami”. Pod tym hasłem kryje się zabieg socjotechniczny polegający na tym, iż autor zarzucający manipulację innym autorom sam dokonuje manipulacji (roz.18.9). Zabieg ten pojawia się na ogół wtedy, gdy omawianiu manipulacji towarzyszy silny ładunek ideologiczny, wzmocniony emocjonalnie. Zabiegi manipulacyjne odnoszą się do trzech obszarów badań opinii publicznej. Pierwszy związany jest z relacjami: władza – opinia publiczna i wiąże się z mechanizmami legitymizacji i delegitymizacji władzy. Drugi wpływania na opinię publiczną, tzn. działań komunikacyjnych, polegających na dostarczaniu prawdziwych informacji, pozwalających zająć określone stanowisko przez nią. Trzeci to działania manipulacyjne, polegające na zjednywaniu sobie politycznej publiczności przy pomocy zabiegów socjotechnicznych, które uznawane są przez nią samą za działania nieetyczne. Chociaż należy nadmienić, że teza ta, nie jest poczyniona „na wyrost”, ponieważ manipulacja nie jest przykładem jedynie patologicznym a właściwie jest dewiacją.³ Szczególnie ważnym dla procesu badań opinii publicznej jest także aspekt odnoszący się do manipulacji samymi badaniami opinii publicznej. Odbywa się to niejako także w trzech płaszczyznach: na etapie przygotowania⁴ badań, w trakcie ich prowadzenia i manipulacji w końcu samymi wynikami. Należy stwierdzić, że skala zabiegów manipulacyjnych przyczyniła się do powstania znaczących grup zawodowych, dla których ta aktywność stanowiła znaczącą część, treści wykonywanej przez nich pracy, są to pracownicy aparatu propagandowego między innymi *Spin doktorzy* czy też część dziennikarzy. W omawianej pracy starano się wykazać, że nie ma władzy jak i systemu politycznego, który byłby wolny od tego typu ludzi jak i działań manipulatorskich.

Czwarta część pracy poświęcona jest przygotowaniu (metodologii, metodom i technikom) jak i opisowi procesu badawczego opinii publicznej. Chodzi także o określenie różnic występujących pomiędzy badaniami uniwersyteckimi a sondażami oraz pomiędzy *polls* i *survey*. Badania uniwersyteckie i sondażowe posługując się podobną metodologią i towarzyszącymi jej metodami i technikami mogą wydawać się tożsame. Jednak na ogół badacze tego obszaru penetracji naukowych, starają się wskazać na istotne różnice pomiędzy nimi. Badania uniwersyteckie opierają się na ogół na odmiennej filozofii, która jest

³ Szerzej o różnicach pomiędzy dewiacją a patologią E. Młyniec (2008) ss. 63-64

⁴ Na tym etapie można wyodrębnić jeszcze jeden problem, jakim jest manipulacja grupą badawczą nie tylko samym narzędziem.

poprzedzona refleksją intelektualną związaną z konceptualizacją badań. Uczestniczą w ich odmienne instytucje, które oceniane są w oparciu o odmienne kryteria. Badania akademickie najczęściej mają bardziej kompleksowy charakter i są prowadzone na ogół przez zespoły różniące się poziomem kompetencji. Te uwagi skłoniły między innymi A. Sułka do postawienia tezy, że „*socjolog- badacz i badacz opinii publicznej to dwie różne role zawodowe*” (s. 499). Podobny charakter mają kontrowersje wśród badaczy, dotyczące różnic pomiędzy badaniami *surveyowymi* i *pollingowymi*. Można by wyodrębnić trzy stanowiska w tej kwestii. Pierwsze sięga do aspektów historycznych związanych z tym, iż badania prowadzone jeszcze w XVIII wieku przez Ch. Bootha i Le Pleya dotyczyły głównie aspektów niepolitycznych. Drugie dotyczyłoby przedmiotowo kwestii społecznych i ekonomicznych a dopiero w XIX wieku objęły te badania pole polityki. W trzecim stanowisku starano się spór o zakresy i zasięg tych pojęć utożsamić z kontrowersjami wokół badań uniwersyteckich i sondażowych. W końcu H. Schuman interesując się tą kwestią zasugerował ażeby uwzględniając konwergencję tych badań używać określeń *surveyowe* i *pollingowe*, jako synonimy (s. 502). Stosowanie badań sondażowych w wielu przypadkach w przeszłości jak i obecnie jest obciążone błędami, które jednak pozwalały na diagnozę i podjęcie działań naprawczych. Należy przyznać, że Instytut G. Gallupa stosując między innymi metodę prób i błędów doprowadził poziom swoich badań sondażowych niemalże do perfekcji. Czego niestety nie można by powiedzieć o polskich ośrodkach sondażowych, które prowadzą badania przedwyborcze jak i badania *exit poll*. Ta sytuacja skłoniła mnie do poświęcenia w Rozdziale XXI szczególnej uwagi błędom występującym w procesie badawczym. Uznając za błąd różnicę, jaka występuje pomiędzy idealnym modelem opartym na określonych normach a stanem faktycznym. Zdecydowana większość badaczy jest zdania, że każde badanie jest obarczone większym lub mniejszym błędem (s. 530). Błąd może się pojawić na każdym etapie badań, pomiaru, prób i tendencji, które zdaniem oceniającego mają miejsce (Tabela nr 31 s.537). Dlatego na ogół przy każdym badaniu autorzy robią zastrzeżenie, co do mogących pojawić się błędów i podają najczęściej ów margines błędu, jaki może w określonych warunkach wystąpić. Jednym z zabiegów zmniejszających ryzyko powstania błędu w trakcie badań jest przeprowadzenie badań pilotażowych (21.14.).

Wspomniany wcześniej problem dotyczący rozbieżności pomiędzy sondażami przedwyborczymi, prowadzonymi przez ośrodki pollingowe i wynikami wyborów np. w Polsce przybiera niekiedy kompromitujący dla tych ośrodków wymiar. Dlatego też między innymi szczególną uwagę poświęciłem omówieniu „pięty achillesowej” badań, jaką jest

metoda doboru próby (*Rozdział XXI*). Popelniane błędy, czy chociażby brak aktualizacji a także swoistej pedanterii w doborze próby i właściwym wyborze metody i doborze techniki przesądza w dużej mierze o wiarygodności uzyskanych wyników (*s.559, Schemat 14*). Kolejnym istotnym elementem procesu badawczego jest konstrukcja samego narzędzia badawczego i sposobu, w jaki zostanie ono wykorzystane. Opisując rodzaje skalogramów i inne techniki stawiania pytań zwrócono także uwagę na uporządkowanie pojęć, terminów i określeń używanych dla opisu tego procesu. Dotyczy to chociażby „kwestionariusza ankiety” i „kwestionariusza wywiadu”⁵ a także samego określenia „ankieter” używanego dla nazwania osoby, przeprowadzającej wywiad kwestionariuszowy. Niestety brak jest w języku polskim określenia, którym by lapidarnie i precyzyjnie można nazywać osobę przeprowadzającą wywiad. Ostatni rozdział (*XXV*) poświęcony jest badaniom jakościowym, które coraz częściej w propozycjach badaczy opinii publicznej stają się bardziej interesujące. Dotyczy ta ocena tego, ponieważ w przeszłości badacze stosujący badania jakościowe w głównej mierze starali się sięgać do motywacji, uwarunkowań respondentów. Coraz częściej badający opinię publiczną proponują metody i techniki, które w zamiarach mają nie tylko określić poziom wiedzy, emocji, postaw, opinii czy wartości. Zadaniem, jakie sobie stawiają badacze jest także zaktywizowanie intelektualne badanych poprzez aktywne formy. Nie jest dziełem przypadku, że opis tych metod rozpoczyna „sondaż deliberacyjny”. Ma on hybrydowy charakter łączy w sobie elementy różnych metod ilościowych, jakościowych jak i technik pozwalających podnieść także, jakość tych, którzy mają podejmować merytoryczne decyzje o fundamentalnym znaczeniu dla optymalizacji procesu decyzyjnego. Jest ów sondaż jak i „Informacja i wybór” swego rodzaju intelektualną propozycją starającą się przełamać jeden z głównych problemów demokracji tj. kompetencyjność opinii publicznej. Większość autorów zajmujących się tym fenomenem, jakim jest opinia publiczna doceniając jej kreacyjne możliwości na ogół, stawia pod znakiem zapytania kompetencje tej zbiorowości, do podejmowania racjonalnych i optymalnych decyzji w sprawach publicznych (*Rozdz. XIV*). Mimo, iż głos opinii publicznej jest głosem suwerena, to doświadczenia historyczne Polski jak i innych społeczeństw i systemów politycznych wskazują, że niestety zdarzają się złe wybory polityczne, które odgrywają rolę destrukcyjną. Staje się ten fakt niekiedy argumentem dla jednostek i grup społecznych ażeby polityczną publiczność pozbawić prawa do decydowania a pozostawić decyzje kompetentnym

⁵ W pracy *Badania marketingowe (2002)* Janusz Marak chcąc zachować spójność terminologiczną używa nazwy „ankieta bezpośrednia” dla opisu wywiadu

jednostkom czy też elitom. Problem ten urasta do rangi dramatu jeżeli opinia publiczna w swojej dominującej większości da się uwieść przez cynicznego przywódcę.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowych i badawczych

W latach 1978-82 byłem uczestnikiem zespołu badawczego, który realizował w ramach Resortowego Programu Badań Podstawowych temat „Funkcjonowanie mechanizmów politycznych w socjalizmie” – Koordynatorzy I° prof. dr hab. Artur Bodnar i II° prof. dr hab. Bronisław Pasierb. - Oprócz napisanych książek artykułów i recenzji, uzyskałem także trzy indywidualne granty międzynarodowe:

- W 1999 roku, Grant NATO, którego efektem jest raport: “Polish Public Opinion in Relations to Poland Joining NATO as an Element of Regional and Social Safety” (*Interim Report*). s. 84, Grant zakończony w 2001.

- We wrześniu 2002 został mi przyznany kolejny Grant. Tym razem przez Jean Monet Project European Commission, którego realizacja przewidziana była na okres pięciu lat: CO2/0205 *Polish Public Opinion and the Integration with the European Union*.

- We wrześniu 2009 ponownie uzyskałem Grant dydaktyczny przyznany przez Jean Monet Project European Commission, *Problems of European Union integration in the eyes of Polish and European. public opinion*, którego realizacja zakończyła się 2014. Oba projekty przyniosły bardzo pozytywne efekty w dużej mierze dzięki metodzie dydaktycznej, polegającej na zespołowym przygotowywaniu prezentacji do zajęć konwersatoryjnych w jednym i drugim przypadku prowadzonymi przez 2 x 30 h w semestrze.

Głównymi polami mojej pracy naukowo-badawczej, w porządku chronologicznym, począwszy od napisania pracy magisterskiej do chwili obecnej, są następujące obszary:

Kultura polityczna.

Efektom tych zainteresowań był między innymi udział w badaniach naukowych dotyczących kultury politycznej w latach 1978 -1982 materiał zebrany podczas badań między innymi był podstawom do napisania doktoratu, ale również prac poświęconych kulturze politycznej: *Kultura polityczna i jej uwarunkowania*, [w] *Elementy metodologii nauki o polityce*, red. M. Surmaczyński, *Nauki Polityczne U. Wr. XLV Wrocław 1989*, *Kultura polityczna i opinia publiczna*; [w] *Kategorie analizy politologicznej*, red. A. Antoszewski i A. Jabłoński *Wrocław 1991* i *Politycka kultura a verejna mienka* [w] *Uved do Politologie, 1991 Bratislava*

Podmiotowość polityczna

W tym szczególnie zagadnienia związane ze świadomością i aktywnością robotników *Podmiotowość polityczna klasy robotniczej (stagnacja czy zmiana)*, [w] *Materiały XVII Regionalnej Konferencji Nauk Politycznych, Bierutowice 1987* i *Świadomość podmiotowości politycznej robotników*, [w] *Polityka w świadomości polskiego społeczeństwa*, red. M. Surmaczyński, Wrocław – Kalisz 1989

Patologie życia politycznego

To ostatnie zagadnienie praktycznie stało się obiektem moich zainteresowań naukowych i dydaktycznych⁶ paralelnie wraz z opinią publiczną. Rezultatem są dwie publikacje poświęcone patologiom życia politycznego *Patologie życia politycznego (zagadnienia teoretyczne i metodologiczne)* (*Wrocławskie Studia Politologiczne* 9/2008. Wrocław) i *Legitymizowanie przemocy w życiu publicznym przez opinię publiczną* [w] *W kręgu zjawisk patologii kulturowej współczesnego świata pod red. Kornela Bielawskiego, Jarosława Ślęzaka, Marka Żejmo. Gdańsk 2015. Instytut Politologii Wydział Nauk Społecznych Uniwersytet Gdański*. Pierwszy z artykułów opublikowany w 2008 roku jest teoretyczną próbą - refleksją dotyczącą zjawiska patologii życia politycznego a także relacji, jakie mają miejsce pomiędzy patologiami życia politycznego i społecznego. W artykule starano się także określić zakresy pojęć dewiacji i patologii. Przyjęto za Andrzejem Nowakiem i Ewą Wysocką⁷, iż dewiacja występuje w formie pozytywnej i negatywnej a zjawisko patologii można utożsamiać jedynie z tą drugą formą. Cechą wyróżniającą jest jej destrukcyjny charakter tzn. dewiacji negatywnej, przynoszący pojedynczemu człowiekowi, zbiorowości czy strukturze sformalizowanej - szkodę. W artykule omówiono także pozostałe trzy wymiary patologii, jako: dezorganizacji, choroby i mechanizmu naruszającego normy i wartości społeczne (w tym także polityczne). Niezmiernie istotnym okazał się, dla zrozumienia istoty patologii aspekt subiektywny i obiektywny tego zjawiska. W artykule uwzględniono także niezmiernie oryginalną koncepcję prezentowaną między innymi przez T. Eriksona, H. Beckera czy A. Siemaszkę, A. Nowaka i E. Wysocką. Ich spojrzenie na zjawisko patologii uwzględnia głównie kryterium podmiotowe a nie aksjologiczne. Patologią jest to, co zostanie za to uznane przez publiczność tak, więc dane zjawisko musi zostać uzewnętrznione i poddane pod jej ocenę.

⁶ Zajęcia nieprzerwanie prowadzę od 1996 roku w formie konwersatorium bądź przedmiotu programowego

⁷ *Problemy i zagrożenia społeczne we współczesnym świecie. Elementy patologii społecznej i kryminologii*. (2001) wyd. Śląsk, Katowice

Drugi ze wspomnianych artykułów poświęcony jest analizie stosunku opinii publicznej do przemocy (lub jej świadomego pomijania, kiedy władza ma legitymację do jej zastosowania) w polu polityki. Głównie dotyczy ten problem stosowania przez władzę polityczną nadmiernej i zbrodniczej przemocy a także delegitymizującej praktyki, nie sięgania po nią w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom. Szczególną uwagę poświęciłem stosunkowi opinii publicznej do własnej historii, a zwłaszcza zdarzeń, które są pomijane w oficjalnej literaturze poświęconej temu zagadnieniu a wiążą się z niechlubnymi zachowaniami przodków. Na ogół dotyczy to aktów ludobójstwa i zbrodni popełnianej na dużych zbiorowościach w wyniku: agresji, zemsty, imperialnych wojen czy też np. kolonialnego autorytaryzmu. Zjawiska te mają swoje źródło „w głowach” obywateli wiedzionych także ksenofobią, szowinizmem, rasizmem czy antysemityzmem. Współcześnie obejmuje to zagadnienie także stosunek opinii publicznej do kary śmierci i terroryzmu.

6. Działalność dydaktyczna.

Od początku mojej pracy do chwili obecnej prowadziłem: ćwiczenia, konwersatoria, wykłady, seminaria licencjackie na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych a także na studiach podyplomowych. Do wszystkich prowadzonych przeze mnie zajęć opracowałem szczegółowe programy, zawierające tematy jednostek dydaktycznych a także, do każdego tematu szczegółową literaturę i od kilkunastu lat programy są umieszczane na stronie internetowej Instytutu Politologii. Prowadziłem ponad 30 przedmiotów i zajęć konwersatoryjnych do wszystkich zajęć (jak wspomniałem) opracowałem autorskie programy. W ciągu ostatnich piętnastu lat prowadziłem Wykłady i ćwiczenia z Nauki o polityce, Opinii publicznej, Kultury politycznej, Patologii życia politycznego i Patologii życia społecznego, Nauki o państwie i prawie, Public relations, Marketingu politycznego, Władzy samorządowej a także konwersatoria i ćwiczenia: Przestrzeń międzynarodowa w politykach publicznych, Projektowanie europejskich kampanii społecznych i politycznych, Decydowanie polityczne, Polska i europejska opinia publiczna o problemach integracji Unii Europejskiej, Polska opinia publiczna wobec wstąpienia Polski do Unii Europejskiej

W latach 1986-2008 otrzymałem siedem nagród J. M. Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego w dziedzinie dydaktyki a także działalności naukowej i organizatorskiej. W 1996 roku, jako współautor „Leksykonu politologii” otrzymałem nagrodę zespołową Ministra Edukacji Narodowej. W 1996 nagrodę przyznaną przez Radę Naukową Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, jako współautor „Leksykonu politologii”,

należy dodać, że leksykon ma sześć wydań i zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych i w pierwszej dekadzie XXI w. był najpowszechniej stosowanym tego typu wydawnictwem na wszystkich kierunkach kształcących studentów nie tylko politologii i stosunków międzynarodowych. W 2004 otrzymałem Medal Komisji Edukacji Narodowej.

7. Udział w konferencjach.

W trakcie pracy jak i działalności naukowej uczestniczyłem w kilkunastu konferencjach naukowych między innymi w trakcie realizacji Grantu natowskiego uczestniczyłem czynnie w 2001 roku w międzynarodowej konferencji w Pradze zorganizowanej przez NATO, poświęconej bezpieczeństwu europejskiemu. Efektem udziału w konferencjach są artykuły⁸: *Polska opinia publiczna 1989-90, [w] Polski przełom polityczny 1989. Między totalitaryzmem a demokracją pod red. A. Antoszewskiego i A. Jabłońskiego* (Materiały sympozjum politologicznego) Wrocław 1990; *Dyskusje wokół zjawiska i pojęcia opinii publicznej [w] Studia nad komunikowaniem politycznym pod red. Janiny Frasz Wydawnictwo Adam Marszałek Toruń 2007* (Konferencja „50 lat badań nad komunikowaniem i mediami”(Wrocław, 30- 31.03.2006)

8. Popularyzacja nauki.

Wygłaszane wykłady w ramach „Drzwi otwarte” w Instytucie Politologii dla kandydatów na studia i młodzieży szkół podstawowych. Uczestnictwo w promocji nauki i Instytutu w ramach programu TV, „Jeżeli nie Oxford to co?” W lutym 2000 roku. Zwycięzca tego programu otrzymywał indeks na studia do Instytutu. Uczestnictwo w wykładach, debatach politologicznych w różnych środowiskach głównie młodzieżowych i zajęciach szkoleniowych np. kandydatów na działaczy samorządowych. Kilkadziesiąt artykułów i wywiadów, które ukazały się w mediach ogólnopolskich i regionalnych. Przedmiotem artykułów i wywiadów były najczęściej zjawiska związane z patologiami w życiu publicznym i funkcjonowaniem opinii publicznej.

9. Promotorstwo prac.

Byłem promotorem około 250 prac licencjackich i recenzentem około 50 prac magisterskich. Prowadziłem SeminaRIA licencjackie w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, w

⁸ Dwie publikacje, które ukazały się w materiałach pokonferencyjnych zostały już wymienione przy omawianiu dorobku w obszarze podmiotowości politycznej i patologii polityki: *Podmiotowość polityczna klasy robotniczej (stagnacja czy zmiana), [w] Materiały XVII Regionalnej Konferencji Nauk Politycznych, Bierutowice 1987;* i *Legitymizowanie przemocy w życiu publicznym przez opinię publiczną [w] w Kręgu zjawisk patologii kulturowej współczesnego świata pod red. Kornela Bielawskiego, Jarosława Słężaka, Marka Żejmo.*(Konferencja „Patologie współczesnego świata”. Przemoc) Gdańsk 2015

Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości we Wrocławiu i w Państwowej Wyższej Szkole
Zawodowej im. Witelona w Legnicy.

Eugeniusz Kijewski